

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/aktywnosci-prezydenta/7607,Prezydent-Warszawiacy-nie-maja-zalu-do-powstancow.html>
18.09.2026, 19:54

01.08.2016

Prezydent: Warszawiacy nie mają żalu do powstańców

Wystąpienie prezydenta Andrzeja Dudy, wygłoszonego 1 sierpnia podczas obchodów 72. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego na Cmentarzu Powstańców Warszawy.

Szanowny Panie Marszałku Senatu, Szanowna Pani Marszałek Sejmu, Szanowna Pani Prezydent, Szanowni Państwo Ministrowie, Czcigodny Księżę Biskupie, Generale, Kapelanie Wojska Polskiego, ale przede wszystkim Czcigodni Kombatanci, wszyscy Szanowni Państwo.

To bardzo przejmujące miejsce. Jesteśmy tu, na tym cmentarzu, gdzie zgromadzono popioły Warszawy. Powstańcy, słyszałem to sam dwa dni temu, przepraszają warszawiaków za cierpienie. To niezwykle gest świadczący o wielkiej empatii tych pięknych ludzi. Wtedy młodych, dziś już w jesieni życia. O wspaniałej empatii, bo oni cały czas pamiętają o tym wielkim cierpieniu miasta i jego mieszkańców. Ale jestem przekonany, że warszawiacy nie mają żadnego żalu do swoich powstańców. Za to co stało się wtedy w sierpniu, wrześniu i październiku 1944 roku, 72 lata temu.

Nie mają żalu po pierwsze dlatego, że wiedzą czemu młodzi ludzie, młoda Warszawa poszła do powstania. Poszła do powstania bo chciała wolności, poszła do powstania bo miała dosyć strachu, poszła do powstania bo chciała znowu pięknej, wolnej Polski. Bezpiecznej Polski. Ich Polski. Polski, która była niszczone przez wtedy już prawie pięć lat, przez Niemców, przez hitlerowców. Polski, w której mordowano polskich obywateli, Polski, której nie było, bo była okupowana, Polski naszej ziemi, na której Niemcy realizowali przemysł zagłady, mordując i naszych współobywateli i obywateli innych państw. Codzienne łapanki, codzienne rozstrzelania, strach. Przecież każdy mógł zostać rozstrzelany, każdy mógł zostać zatrzymany, mógł wylądować na Pawiaku. Mógł być torturowany, mógł być wywieziony do obozu koncentracyjnego, a w najlepszym wypadku na przymusowe roboty do Niemiec.

Młodzi mieli tego dość. Postanowili stanąć, praktycznie bez broni i walczyć o swoje państwo, licząc na to, że uda się wyzwolić Warszawę, może trochę więcej, a potem przyjdzie Armia Czerwona i jakoś to będzie. Przecież na to tak naprawdę liczyli. Co pisał "Ziutek" w swoim pięknym wierszu. Pisał: *"Czekamy ciebie, czerwona zarazo, byś nas wybawiła od czarnej śmierci"*.

Mieli świadomość tego co nadchodzi, ale jednak wierzyli w to, że dadzą radę. Czy robili to tylko dla siebie? Przecież nie. Przecież robili to dla Polski, dla Warszawy, dla jej mieszkańców, dla swoich sąsiadów, dla ludzi z którymi mieszkali na tej samej ulicy. Po to była ta cała walka, po to się krwawili.

Przecież większość mieszkańców Warszawy, tych którzy zostali zamordowani, bo większość została po prostu zamordowana, zginęli nie w walce, nie podczas walk, nie na skutek tego, że powstańcy walczyli, bronili swoich pozycji i byli bombardowani. Zginęła dlatego, że Niemcy,



wyparłszy powstańców, w systematyczny, zimny sposób mordowali ludzi kamienica po kamienicy. To było absolutne bestialstwo. Takie jakiego wcześniej w historii nikt nie robił. Dopiero Niemcy realizowali je w obozach koncentracyjnych i w Warszawie, w powstańczej Warszawie.

Czy ktoś się tego spodziewał, że będą mordowali każdego ulica po ulicy? Nie wiem dzisiaj, ale myślę, że nie. Myślę, że nawet powstańcy, którzy widzieli przecież okupację, żyli w niej, byli w konspiracji, wiedzieli, że ich koledzy byli torturowani, mordowani, przecież chyba nawet powstańcy się tego nie spodziewali, że może dojść do czegoś takiego. A jednak Niemcy to zrobili.

I to jest właśnie historyczna prawda. Większość, z - jak niektórzy podają - 180 tysięcy mieszkańców Warszawy, których nazywamy dzisiaj cywilnymi ofiarami Powstania Warszawskiego, została wymordowana, a nie zginęła w czasie walk. Warszawa została owszem zniszczona, ale też walki nie zniszczyły jej tak bardzo jak późniejszy proces zagłady miasta, realizowany metodycznie przez Niemców już po powstaniu, przez Niemców kiedy już wyparto powstańców. Wtedy podpalano, burzono, wysadzano domy.

Straty Warszawy zostały wyliczone, a w związku z tym określone także na ponad 43 mld dolarów. To gigantyczna kwota. Ale warszawiacy potrafili odbudować swoją stolicę. Niektórzy mówią, że nie jest tak piękna, jak była przed wojną, kiedy była nazwana Paryżem tej części Europy. Ale jest, tętniącą życiem i dumną stolicą Polski. I mówię to dzisiaj z podniesioną głową jako prezydent Rzeczypospolitej, ale mówię to warszawiakom także jako ten, który większość swojego życia spędził w Krakowie i tam się urodził. Warszawa jest pięknym miastem, z którego możecie być państwo dumni. I chylę dzisiaj jako prezydent czoła przed wszystkimi tymi, którzy oddali życie. Czy to w walce, jak powstańcy, czy to przez to, że zostali zamordowani.

Zostali zamordowani, bo byli stąd, zostali zamordowani bo byli warszawiakami, zostali zamordowani, bo byli Polakami. To dlatego właśnie ich zabito. I tu, na tym cmentarzu, są ich prochy. Ponad sto tysięcy. Ponad sto tysięcy ludzi jest pochowanych tylko tutaj. Na samej Woli zebrano ponad dwanaście ton popiołów z ulic dzielnicy. To jest ofiara, jaką zapłaciła Warszawa za pragnienie wolności, za bunt przeciwko okupantowi. Straszliwa ofiara.

Ale mimo tej ofiary ja głęboko wierzę, że Warszawa nie ma pretensji do swoich powstańców, że nie muszą oni Warszawy przeproszać, bo oni to robili dla Warszawy, bo oni walczyli, krwawili się dla Polski.

Także, czy może przede wszystkim, właśnie dla tych, którzy ucierpieli, dla swoich sąsiadów, dla swoich rodzin, dla tych ludzi z innych dzielnic, żeby była wolność. I cierpieli także i po wojnie, bo byli prześladowani. Bo władzom, z oczywistych przyczyn historycznych, nie pasowało, by powstanie warszawskie, ten wielki pokaz siły i patriotyzmu, było kultywowane, by był kult powstania, by była podkreślana jego wartość, a przede wszystkim postawa dążenia do wolności i wielkiego patriotyzmu.

W związku z czym ten cmentarz zarastał. Nie dbano o niego. Dziś jest piękny. Tak jak piękne jest Muzeum Powstania Warszawskiego, tak jak piękne są mogiły powstańców na Wojskowych Powązkach. Bo Warszawa jest dumna ze swojej historii, bo Polska jest dumna z Warszawy, jest dumna z tego, że młodzi ludzie umieli chwycić za broń, że poszli z lisami na



tygrysy, bo chcieli wolności, bo byli patriotami, bo pamiętali o wielkim micie niepodległości, o który walczyli ich ojcowie. Wiedzieli jaką ona ma wartość i chcieli ją za wszelką cenę odzyskać. Nie tylko dla siebie, ale dla wszystkich, dla warszawiaków i dla każdego innego skrawka Polski. Nigdy Polska nie zapomni o swoich bohaterach. Nigdy nie zapomni o wspaniałych powstańcach warszawskich. Nigdy nie zapomni o mieszkańcach Warszawy, którzy oddali życie za pragnienie wolności i za swoje miasto.

Szanowni Państwo,

To wielki obowiązek, mój i mam nadzieję każdego prezydenta, który po mnie nastanie, by zawsze głośno o tym mówić czym było powstanie warszawskie. Bo to właśnie, tak jak mówiłem ostatnio, dwa dni temu, to dzięki powstańcom, możliwe było w moim przekonaniu odzyskanie wolności w 1989 roku, bo oni ten mit w sobie przenieśli, bo oni przekazali go młodszemu pokoleniom. I dzisiaj są wreszcie przez najmłodsze pokolenia czczeni. Tak jak byli czczeni powstańcy styczniowi w II Rzeczypospolitej. Dziękuję za to i dziękuję też powstańcom, że nie zapominają o zwykłych mieszkańcach miasta. I tak jak przedtem powiedziałem, pokazuje to niezwykłą empatię bohaterów. Polska jest dumna z Warszawy, Polska jest dumna z warszawiaków, z ich postawy niezłomnej.

Cześć i chwała bohaterom. Wieczna pamięć poległym i pomordowanym!

Źródło: prezydent.pl

Foto: KPRP



[Tweetnij](#)